

# Macierzyństwo zastępcze – cierpienie nie tylko z powodu niepłodności małżeńskiej

Dk. Jacek Jan Pawłowicz

---

*Dar życia. W 25. rocznicę publikacji instrukcji „Donum vitae”, red. Z. Wanat, Toruń 2012, s. 143-165.*

Pragnienie posiadania dzieci jest czymś naturalnym. *Wyraża powołanie do ojcostwa i macierzyństwa wpisanego w miłość małżeńską*<sup>1</sup>. Jednak to pragnienie, które z czasem może przerodzić się w swoistą obsesję powoduje, że małżeństwa dotknięte niepłodnością, szukają różnych dróg rozwiązań zaistniałego problemu sięgając często po środki moralnie niedopuszczalne godzące w godność dziecka, małżonków i kobiety. Mówiąc o „środkach” pragnę w niniejszym artykule w sposób szczególny skupić uwagę na problemie tzw. macierzyństwa „zastępczego”, kumulującego w sobie szereg problemów natury moralnej, psychologicznej i prawnej, które to czynią je niedopuszczalnym – jak czytamy w *Donum vitae - z tych samych racji, które przemawiają za odrzuceniem sztucznego zapłodnienia heterologicznego, ponieważ sprzeciwia się ono jedności małżeństwa i godności zrodzenia osoby ludzkiej*<sup>2</sup>.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia poszczególnych problemów, które czynią macierzyństwo „zastępcze” moralnie niedopuszczalnym należy wpierw uporządkować i wyjaśnić pojęcia, którymi będziemy się posługiwali. Pomoże to nam w sposób właściwy uchwycić istotę problemu, a następnie przejść do kwestii szczegółowych omawianego zagadnienia.

## 1. Wyjaśnienie pojęć

Instrukcja *Donum vitae* mówiąc o *macierzyństwie zastępczym* definiuje je dwojako:

- w pierwszym przypadku za matkę zastępczą uważa kobietę, która udostępnia swoje łono dla embrionu, który genetycznie rzecz biorąc jest jej obcy, ponieważ uzyskany przez połączenie gamet dawców, z obowiązkiem oddania dziecka po jego urodzeniu temu, kto zamówił lub uzgodnił ciążę;
- oraz w drugim surogatką jest kobieta, której komórka jajowa została zapłodniona (in vitro) spermą mężczyzny nie będącego jej mężem, z obowiązkiem oddania dziecka po urodzeniu temu, kto je zamówił lub uzgodnił ciążę<sup>3</sup>.

Tak więc w pierwszym przypadku mamy do czynienia z *pełnym macierzyństwem zastępczym*, zaś w drugim z *częściowym*. Parę zaś, która korzysta z „usług” matki

---

<sup>1</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia *Donum vitae*, Rzym 28.02.1987, II, B, 8 (dalej jako DV).

<sup>2</sup> Tamże, II, A, 3.

<sup>3</sup> Tamże.

zastępczej wynajmując jej łono w celu urodzenia im dziecka, określa się mianem *rodziców socjologicznych* lub *społecznych*<sup>4</sup>.

Pojawienie się technik medycznego wspomaganie rozrodu - które wykorzystują dawstwo gamet osób trzecich oraz macierzyństwa zastępczego - wykształciło nieznanie wcześniej pojęcia i rodzaje macierzyństwa. Tak więc w chwili obecnej wyróżnić możemy następujące cztery jego kategorie:

- *macierzyństwo genetyczne*, które wiąże się ściśle z samym momentem zapłodnienia (in vitro) i sprowadza się do dawstwa materiału genetycznego; matkę i dziecko łączy więzy genetycznego pokrewieństwa;
- *macierzyństwo biologiczne* - wiąże się z przebiegiem samej ciąży, rolą matki biologicznej jest jej donoszenie i urodzenie dziecka;
- *macierzyństwo społeczne* to więzy łączące dziecko z tą z kobiet, która pragnie je w przyszłości wychowywać jako jego matka;
- *macierzyństwo prawne* odnosi się do tej z kobiet, która zostanie uwidoczniiona w akcie urodzenia dziecka jako jego matka<sup>5</sup>.

W literaturze można się również spotkać z określeniem matki zastępczej mianem *surogatki*. Te dwa określenia *matka zastępcza* i *surogatka* są używane zamiennie. Stąd też będzie to miało miejsce także w niniejszym opracowaniu. *Surogatka* to spolszczona wersja angielskiego określenia *surogat mother*, czyli matka zastępcza.

Kolejnymi pojęciami, które wymagają wyjaśnienia są: *bezpłodność* i *niepłodność*. Te dwa pojęcia są często ze sobą mylone i stosowane zamiennie. Tymczasem pojęcia te opisują dwa różne stany zdrowia prokreacyjnego, choć w obu przypadkach efekt jest taki sam - brak potomstwa. I tak *bezpłodność*, zwana również *niepłodnością całkowitą*, oznacza stan trwały, nieodwracalny. Istnieją różne przyczyny bezpłodności np. u kobiet wady wrodzone (np. brak macicy, jajników, pochwy, jajowodów) lub nabyte w następstwie przebytych operacji i innych uszkodzeń. Z kolei u mężczyzn np. brak jąder. *Niepłodność* zaś, zwana inaczej *niepłodnością względną*, jest stanem czasowym, przejściowym, a co za tym idzie możliwym do wyleczenia. *Niepłodność* może być *wrodzona* lub *nabyta*<sup>6</sup>.

Ponieważ z usług surogatek korzystają zarówno pary bezpłodne jak i niepłodne, aby uprościć terminologię my będziemy posługiwali się w niniejszym opracowaniu pojęciem *niepłodność* choć *Donum vitae* używa określenia *bezpłodność*. Wydaje się jednak, że pojęcie *niepłodność* ma szersze zastosowanie i jest częściej używane i bardziej zrozumiałe niż termin *bezpłodność*.

---

<sup>4</sup> Por. M. SAJFAN, *Prawne problemy zastępczego macierzyństwa*, [w:] *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, red. W. Lang, Toruń 2000, s. 291.

<sup>5</sup> *Problematyka prawna zastępczego macierzyństwa - regulacje prawno międzynarodowe i krajowe*, [www.prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&id=688&PHPSESSID=74177a443c2491416ddc85368946d1dd](http://www.prawoimedycyna.pl/index.php?str=artykul&id=688&PHPSESSID=74177a443c2491416ddc85368946d1dd) (09.092010).

<sup>6</sup> Por. *Encyklopedia zdrowia*, red. W. Gamułka, W. Rewerski, t. 2, Warszawa 1997, s. 1817.

## 2. Moralna niedopuszczalność macierzyństwa zastępczego

Mając uporządkowane i wyjaśnione pojęcia, którymi będziemy operowali możemy sformułować pytanie zasadnicze, a mianowicie: dlaczego Kościół uznał macierzyństwo zastępcze za moralnie niedopuszczalne?

W dyskusji, jaka toczy się wokół *in vitro* i macierzyństwa zastępczego można często spotkać się z zarzutem stawianym Kościołowi, że Ten zakazując niepłodnym małżeństwom *in vitro* czy korzystania z surogatek w nieludzki sposób odbiera im prawo do posiadania własnego potomstwa. Co więcej w świadomości wielu utrwaliło się nawet przekonanie, że to, co technicznie wykonalne, jest też moralnie usprawiedliwione<sup>7</sup>. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że małżeństwo nie daje prawa do posiadania dziecka, lecz do podejmowania współżycia, w wyniku którego dziecko może się począć. Małżonkowie stwarzają odpowiednie „warunki” do poczęcia, natomiast to czy dziecko pocznie się, czy nie, to już od nich nie zależy. To dziecko, a nie rodzice ma swoje prawa, które muszą być bezwzględnie respektowane. Dlatego na pierwszym miejscu, jak stwierdza *Donum vitae* macierzyństwo zastępcze sprzeciwia się jedności małżeństwa i obraża prawa i godność dziecka. Macierzyństwo zastępcze narusza także godność kobiety i macierzyństwa. Zasygnalizowane wyżej kwestie zostaną rozwinięte i omówione w kolejnych podpunktach.

### 2.1. Naruszona jedność małżeńska

Pius XI w swojej encyklice *Casti connubii* przypomniał, że ze względu na swoją doniosłość rodzicielstwo zostało zarezerwowane przez Boga wyłącznie dla samego małżeństwa. *Ze względu na niezwykłą godność i znaczenie zadania powierzonego rodzicom dla dobra potomstwa jakiegokolwiek godziwe uaktywnienie zdolności rozrodczej, z woli Stwórcy i z mocy samego prawa naturalnego, jest wyłącznie prawem i przywilejem małżeństwa i musi być absolutnie utrzymane w ramach świętej instytucji małżeństwa*<sup>8</sup>. W ten sposób papież odrzuca i potępia wszelkie próby oddzielania prokreacji od instytucji małżeństwa, jako godzące w jedność małżeńską. Nierozdzielność małżeństwa i rodzicielstwa wpisana jest bowiem w samą naturę małżeństwa.

Przez oddzielenie prokreacji od małżeństwa, jaka ma miejsce w macierzyństwie zastępczym, wartość małżeństwa i rodziny zostaje zrelatywizowana, bo obowiązki rodzicielskie przejmuje i wykonuje osoba obca względem wspólnoty małżeńskiej. Samo zaś macierzyństwo zostaje zdegradowane do roli usługi, którą można zamówić za odpowiednią kwotę. W ten sposób na skutek interwencji osoby spoza małżeństwa (surogatki) dochodzi do naruszenia jedności małżeńskiej, co obiektywnie rzecz biorąc jest także brakiem wierności<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. P. SOBUŚ, *Godność osoby a problem matek zastępczych*, w: *W trosce godność człowieka*, red. S. Mazur, T. Syczewski, Drohiczyń 2008, s. 44.

<sup>8</sup> CC I,1,b.

<sup>9</sup> Por. P. MORCINIEC, *Macierzyństwo zastępcze*, [w:] A. Muszala (red.), *Encyklopedia Bioetyki*, Radom 2005, s. 269.

## 2.2. „Prawo” do dziecka

Ze wszech miar słusznego i zrozumiałego pragnienia posiadania potomstwa nie należy jednak mylić z „prawem” do posiadania dziecka, które to „prawo” niestety nazbyt często akcentuje się i podnosi przy omawianiu problemu niepłodności w massmediach. Sama instytucja małżeństwa oraz miłość małżeńska są nastawione na zrodzenie i wychowywanie potomstwa, co stanowi jakby jej szczytowe uwieńczenie, gdyż dziecko stanowi nieustanne świadectwo wzajemnego oddania rodziców, żywą syntezę ojca i matki<sup>10</sup>. Żaden jednak człowiek, niezależnie od stopnia jego rozwoju, nie może stać się przedmiotem praw innego człowieka. Gdyby do tego doszło, oznaczałoby to zdegradowanie dziecka do poziomu przedmiotu, zabawki, zachcianki, a jego urodzenia do zamawianej usługi, która jeśli nie zostanie należycie wykonana, to można będzie domagać się odszkodowania na drodze prawnej. Pragnienie dziecka nie może przerodzić się w absolutne żądanie, którego można domagać się za wszelką cenę. Dlatego też czynem moralnie złym jest poczynanie nowego życia w celu zaspokojenia samotności, niespełnienia i czyjegokolwiek pragnienia posiadania dziecka (w tym np. homoseksualistów). Dziecko nie może służyć realizacji tego pragnienia, a wręcz przeciwnie: pragnienie ma służyć dobru dziecka.

Omawiana Instrukcja wyraźnie stwierdza, że *prawdziwe i właściwe prawo do dziecka sprzeciwiałoby się jego godności i naturze. Dziecko nie jest jakąś rzeczą, która należałaby się małżonkom i nie może być uważane za przedmiot posiadania*<sup>11</sup>. Dziecko ma być dla małżonków darem i jako taki należy je przyjąć; nigdy nie jest rzeczą, która się małżonkom należy i która można sobie kupić. Jest ono darem miłości Boga, błogosławieństwem Bożym: najcenniejszym i zarazem najdoskonalszym darem małżeństwa<sup>12</sup>.

Omawiając „prawo” do posiadania dziecka należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, który wiąże się z tym zagadnieniem. W egzekwowaniu swojego „prawa” do dziecka rodzice często kierują się egoizmem i czystym wygodnictwem. Niektóre kobiety wolą „wynająć łono” niż same nosić i urodzić swoje dziecko. Urodzone w ten sposób dziecko nie jest owocem miłości małżeńskiej, a jedynie owocem wyrachowanej kalkulacji zysków i strat takiej kobiety, która dla zachowania zgrabnej sylwetki lub nie chcąc przerywać robienie kariery zawodowej decyduje się na tak niegodziwe rozwiązanie<sup>13</sup>.

Kończąc tę kwestię należy dodać, że Kościół doskonale rozumie ból i cierpienie, jakiego doznają małżonkowie dotknięci bolesnym doświadczeniem niepłodności fizycznej jednocześnie przypomina im, że *również, gdy rodzicielstwo nie jest możliwe, to życie małżeńskie nie traci wartości*<sup>14</sup>. Winni oni upatrywać realizacji swego macierzyństwa i ojcostwa w innej formie, jaką jest np. adopcja. Otoczenie opieką rodzicielską i miłością dzieci, które już są i tego potrzebują jest na pewno szlachetniejsze

---

<sup>10</sup> Por. GS 48; FC 14.

<sup>11</sup> DV II, B, 8.

<sup>12</sup> Por. GS 50; FC 14; zob. także J. MIRAS, J. I. BAÑARES, *Małżeństwo i rodzina. Wprowadzenie teologiczne*, tłum. B. Jukubowski, Poznań 2009.

<sup>13</sup> Por. J. ORZESZYNA, *Teologiczno-moralny aspekt niepłodności w małżeństwie*, Kraków 2005, s. 236.

<sup>14</sup> DV II, B, 8.

niż próby poczęcia „swojego” dziecka za wszelką cenę przy wykorzystaniu in vitro i matki zastępczej, środków moralnie niegodziwych.

### 2.3. Prawa i godność dziecka

Instrukcja *Donum vitae* wyraźnie stwierdza, że macierzyństwo zastępcze obraża *godność i prawo dziecka do poczęcia, do okresu ciąży i wychowania przez własnych rodziców*<sup>15</sup>. Dziecko ma prawo być urodzone, a nie wyprodukowane, przyjść na świat nie w wyniku sztucznego procesu zapoczątkowanego pod mikroskopem, lecz jako owoc ludzkiego aktu swoich rodziców w najpełniejszym sensie tego słowa, czyli osobowego zjednoczenia mężczyzny i kobiety, które ze swej natury ma wypływać z miłości<sup>16</sup>. A sam akt małżeński, który ze swojej natury może prowadzić do prokreacji nie jest jedynie aktem biologicznym czy fizjologicznym, ale aktem osobowym, a więc cielesno-duchowym<sup>17</sup>. Dziecko ma prawo także do tego, aby być noszone z miłością w łonie swojej genetycznej matki i być przez nią urodzone, a następnie wychowywane przez swoich rodziców, czyli przez matkę i ojca, a nie tylko przez *rodziców socjologicznych* np. dwóch homoseksualistów. *Donum vitae* stwierdza, krótko, że dziecko ma prawo *do poczęcia i urodzenia się w małżeństwie i przez małżonków*<sup>18</sup>

Bycie ojcem i matką, to nie tylko biologiczne czy społeczne funkcje, to także relacje osobowe, a te jako takie powinny jasne i przejrzyste. Dziecko ma bowiem prawo znać swoich rodziców, aby dzięki temu móc się określić, wypracować swoją tożsamość, poczuć więź z określoną rodziną. Tymczasem techniki in vitro i macierzyństwo zastępcze instrumentalizują relacje osobowe rozdzielając rodzicielstwo biologiczne od społecznego<sup>19</sup>.

Dziecko urodzone przez surogatkę będzie dzieckiem różnych rodziców tzn. nie będzie miało jednego ojca i jednej matki, którzy rodzą je i wychowują, jak to jest w przypadku dzieci poczętych w sposób naturalny. Takie dziecko będzie np. dzieckiem dwóch ojców i jednej matki (w przypadku, gdy parą „zamawiającą” będzie para homoseksualna) albo dzieckiem jednego ojca i dwóch lub trzech matek (np. jeden mężczyzna – dawca nasienia, niepełna partnerka tego mężczyzna, która będzie matką socjologiczną dziecka, kobieta – dawczyni komórki jajowej oraz trzecia kobieta – surogatka). Relacje prawne i więzy pokrewieństwa zostają rozerwane lub przynajmniej poważnie zaburzone ze szkodą dla dziecka<sup>20</sup>. A jak nazwać sytuację, gdy dziecko urodzi surogatka będąca biologiczną matką genetycznej matki i teściową genetycznego ojca dziecka? Czyż nie będziemy mieli w takim przypadku do czynienia z technicznym, zakamuflowanym kazirodztwem?!<sup>21</sup> W ten oto sposób zaburzone zostanie poczucie

---

<sup>15</sup> Tamże, II, A, 3.

<sup>16</sup> Por. PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Rodzina a ludzka prokreacja*, Rzym 13.05.2006, 15.

<sup>17</sup> Por. M. POKRYWKA, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, s. 249.

<sup>18</sup> DV I,6.

<sup>19</sup> Por. M. MACHINEK, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004, s. 135.

<sup>20</sup> Por. E. SGRECCIA, *sztuczna prokreacja a eugenizm*, „Ethos” 1994, nr 3, s. 109,

<sup>21</sup> Por. P. SOBUŚ, *Godność osoby a problem matek zastępczych*, dz. cyt., s. 48.

ciągłości pokoleniowej, które jest tak ważne dla społeczeństwa i zachowania ciągłości historycznej oraz cywilizacji.

W macierzyństwie zastępczym zostaje naruszona godność osobowa dziecka, gdyż staje się ono nie podmiotem, a przedmiotem. Wynajęcie „brzucha” i urodzenie dziecka reguluje dwustronna „umowa o dzieło”, w której surogatka zobowiązuje się za ustaloną kwotę urodzić „zamawiającej” parze dziecko oraz zrzeka się do niego wszelkich praw. Dziecko zostaje potraktowane jak towar, a o jego losach decydują kryteria ekonomiczne, a nie aksjologiczne. Transakcja ta niczym się nie różni od handlu żywym towarem, ponieważ oddanie dziecka przez surogatkę dokonuje się po uiszczeniu ustalonej z góry ceny<sup>22</sup>. Jest oczywistym, że w procedurze macierzyństwa zastępczego prokreacja została sprowadzona do aktu całkowicie odhumanizowanego, do pozbawionej wszelkich skrupułów i norm etyczno-moralnych *produkcji dziecka* bez zwracania uwagi na potrzeby emocjonalne samego dziecka i rodziców<sup>23</sup>. Dlatego z tych właśnie względów, mając na uwadze prawa i godność dziecka instytucja surogatek jest moralnie naganna i niedopuszczalna.

## 2.4. Godność kobiety

Bł. Jan Paweł II, wielki obrońca godności kobiety, w jednej ze swoich katechez tam nauczał: *Pośród tylu form agresji wymierzonych przeciw godności ludzkiej, trzeba stanowczo napiętnować szeroko rozpowszechnione naruszanie godności kobiety, przejawiające się w wykorzystywaniu jej osoby i jej ciała*<sup>24</sup>. W tym samym duchu pisał w Adhortacji *Familiaris consortio* twierdząc, że kobietę traktuje się *nie jako osobę, ale jako rzecz, jako przedmiot kupna-sprzedaży, będący na usługach egoistycznego interesu i samozadowolenia*<sup>25</sup>.

Oczywistym jest to, że instytucja matki zastępczej narusza godność nie tylko dziecka ale i kobiety - surogatki. Poważnie niszczy jej wyjątkową wartość, jaką jest macierzyństwo. Kobieta, powołana do dawania życia, przestaje być postrzegana komplementarnie, a jedynie dla jej ciała, a w szczególności jej zdrowej macicy. Surogatka, decydując się na „wynajęcie łona”, zaprzecza roli matki nadanej jej przez Stwórcę. Swoją postawą neguje duchowy wymiar macierzyństwa<sup>26</sup>. Godzi się tym samym, aby być traktowaną przedmiotowo; liczy się tylko jej wynajęty brzuch. W całym procesie nie dostrzega się zatem kobiety – *człowieka*, lecz jedynie jej użyteczność do z góry określonego celu. Traktuje się ją, jako swoisty „inkubator”. Również „zamawiający” dziecko małżonkowie często nie okazują należnego kobiecie szacunku. Liczy się dla nich sam efekt działań – gotowe dziecko. Takie, które nie spełnia ich oczekiwań, nie jest im potrzebne; znajdą inną surogatkę, która urodzi im zdrowego i silnego potomka. Taka

---

<sup>22</sup> Por. M. POKRYWKA, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, dz. cyt., s. 254.

<sup>23</sup> Por. J. ORZESZYNA, *Teologiczno-moralny aspekt niepłodności...*, dz. cyt., s. 237.

<sup>24</sup> JAN PAWEŁ II, Katecheza: *W trosce o godność kobiety*, Watykan 24.11.1999, p. 3.

<sup>25</sup> FC 24.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 236; P. Brągiel, *Matka zastępcza w ocenie etyki personalistycznej i chrześcijańskiej*, „Życie i Płodność” 2/2010, s. 75; P. SOBUŚ, *Godność osoby a problem matek zastępczych*, dz. cyt., s. 50.

selekcja kobiet nadających się na matkę zastępczą to kolejny krok odzierający je z ludzkiej godności<sup>27</sup>. Takie sytuacje mogą być przyczyną wielu cierpień psychicznych kobiet-surogatek, które decydują się na „wynajęcie łona” często z przyczyn ekonomicznych, biedy, chcąc zapewnić w ten sposób godne warunki życia swoim własnym dzieciom. Jednak bez względu na to jak szlachetne by były ich pobudki, w żaden sposób nie można usprawiedliwić ich czynu.

W ocenie moralnej kobieta decydująca się ze względów finansowych zostać matką zastępczą w swoim postępowaniu niczym nie odbiega od postępowania prostytutki, która dla korzyści majątkowych udostępnia swoje ciało. Zarówno w przypadku surogatki jak i prostytutki kobiety te handlują swoim ciałem. prostytutka czerpie zyski z nierządu, zaś surogatka ze swoich możliwości rozrodczych. Działalność zaś agencji pośredniczących w znalezieniu surogatki nosi znamiona sutenerstwa. Nawet jeśli kobieta udostępnia swoje łono nieodpłatnie, kierując się np. współczuciem i chęcią pomocy bezdzietnemu małżeństwu, to nie zmienia to stanu rzeczy. W takim przypadku mamy do czynienia z aktem samoinstrumentalizacji dla obcych celów, co godzi również w godność kobiety<sup>28</sup>.

Z powyższych względów Kościół uważa macierzyństwo zastępcze za moralnie niedopuszczalne i dlatego należy całkowicie zrezygnować i zakazać sztucznego zapłodnienia *in vitro*, a co za tym idzie także procederu matek zastępczych. Domaga się tego z jednej strony świętość i nienaruszalność ludzkiego życia, a z drugiej – przysługujące każdemu człowiekowi prawo do poczęcia się za sprawą aktu płciowego, będącego ukoronowaniem miłości małżeńskiej, a nie dzięki zaawansowanym technikom medycznym i w „wynajętym łonie”<sup>29</sup>.

### 3. Psychologiczne reperkusje macierzyństwa zastępczego

Dokonując oceny moralnej macierzyństwa zastępczego nie sposób pominąć psychologicznych reperkusji tego procederu dla zdrowia psychicznego i sfery emocjonalnej dziecka, „zamawiających” je rodziców i samej surogatki. Pojawiają się bowiem pytania budzące uzasadniony niepokój. Wiadomo, że dziecko w łonie reaguje na czynność serca matki, jak też na jej emocje, nastroje i ruchy. Istnieje subtelna i złożona interakcja emocjonalno-ruchowa między matką a noszonym w jej łonie dzieckiem i odgrywa ona zasadniczą rolę w rozwoju płodu. Jakie w związku z tym dziecko urodzi surogatka? Jak życie płodowe w „wynajętym brzuchu”, życie pozbawione uczuć („bo to przecież nie jej dziecko”) wpłynie na dziecko oraz na jego rozwój emocjonalny i psychiczny? Jak wyeliminowanie ciąży wpłynie na pojęcie odpowiedzialności rodzicielskiej u rodziców socjologicznych? Czy rodzice ci będą mniej przywiązani do

---

<sup>27</sup> Por. P. MORCINIEC, *Macierzyństwo zastępcze*, dz. cyt. s. 269.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 270; J.J. PAWŁOWICZ, *Łono w leasingu*, „Collectanea Theologica” 2005/4, s. 148; W. BOŁOZ, *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*, Warszawa 1997, s. 60-63.

<sup>29</sup> Por. A. LAUN, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna – zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2002, s. 121-122.

takiego dziecka? A co z psychiką surogatki? W kolejnych podpunktach postaramy się odpowiedzieć na postawione wyżej pytania.

### 3.1. Wpływ macierzyństwa zastępczego na rozwój psycho-emocjonalny dziecka

Psychologia prenatalna dowodzi jak wielki wpływ na wrażliwość, stan ducha czy późniejsze odniesienia do innych ludzi mają przeżycia dziecka w wieku płodowym, szczególnie zaś odbieranie przez nie sygnały, jakie dochodzą z „zewnątrz”. Chodzi tu zwłaszcza o sygnały miłości, radosnego oczekiwania rodziców na dzień jego narodzin. Tych przeżyć i wrażeń miłości zostają pozbawione dzieci, które przyjdą na świat urodzone przez surogatki. Co więcej będą pozbawione tej miłości już w samym momencie poczęcia, gdyż moment ten będzie miał miejsce nie w organizmie matki podczas miłosnego aktu jego rodziców, ale na szkle laboratoryjnym pod mikroskopem<sup>30</sup>.

Podczas orgazmu, który jest zwieńczeniem aktu małżeńskiego, część podkorowa mózgowia kobiety zwana podwzgórzem uwalnia do krwi hormon - oksytocynę. Zwiększa on wówczas szanse na zapłodnienie, a tuż przed porodem powoduje skurcze mięśni, co ma znaczący wpływ na akcję porodową. Hormon ten ma również wpływ na tworzenie więzi między matką i noszonym dzieckiem już w okresie płodowym. Zaś już po urodzeniu dziecka oksytocyna, zwana potocznie hormonem miłości, wyzwała się przy niemal każdym kontakcie z dzieckiem, realnie pogłębiając więź z nim. Wpływa także na siłę więzi między rodzicami. Prowadzone były nawet próby pomiaru poziomu tego hormonu w celu ustalenia siły rodzącej się więzi<sup>31</sup>. Tego hormonu w dostatecznej ilości nie posiada surogatka i musi być on podawany sztucznie. Jednak to, co sztuczne nigdy w pełni nie zastąpi tego co naturalne.

Nawiązanie więzi matki z dzieckiem w okresie prenatalnym stanowi fundament przyszłych relacji międzyludzkich dziecka. Według J.P. Reliera, więź jaka tworzy się między matką i dzieckiem w tym okresie ma charakter bioafektywny dwojakiego rodzaju. Po pierwsze jest ona *symbiotyczna*, gdyż zmiany jakie zachodzą w organizmie matki mają wpływ na rozwój dziecka i vice versa dziecko rozwijając się w łonie oddziałują na organizm matki. I po drugie jest ona *różnicująca* ponieważ zarówno matka jak i noszone przez nią dziecko są indywidualnością. Dziecko potrzebuje kontaktu z matką i jej matczynej miłości, aby móc prawidłowo się rozwijać i dobrze przygotować do życia poza jej organizmem<sup>32</sup>.

Psychologia rozwojowa dziecka dowiodła, że u dzieci w okresie prenatalnym, a później niemowląt pozbawionych, uczucia miłości, dotyku i kontaktu cielesnego z rodzicami często występuje niedorozwój emocjonalny, a niekiedy szybko umierają one wkrótce po urodzeniu lub też w późniejszym etapie życia nie potrafią nad sobą panować, stają się socjopatami, czy całkowicie zamykają się w sobie i nie potrafią nawiązać normalnych relacji ze społeczeństwem.

---

<sup>30</sup> Por. J. ORZESZYNA, *Etyczne problemy niepłodności*, „Życie i Płodności” 2-3/2008, s. 38.

<sup>31</sup> Por. M. OHME, *Jak mądrze kochać?*, [www.nie-zla-mama.com/index.php/starszaki/1080-jak-mdrze-kocha](http://www.nie-zla-mama.com/index.php/starszaki/1080-jak-mdrze-kocha) (24. 06.2011).

<sup>32</sup> Por. J. GOLEŃ, K. URBAŃCZYK, *Więź matki z dzieckiem w okresie prenatalnym*, „Życie i Płodność” 1/2011, s. 96; P. SOBUŚ, *Godność osoby a problem matek zastępczych*, dz. cyt., s. 47.



Tymczasem kobiety, które chcą być matkami zastępczymi wręcz uczy się, instruuje, jak „być obojętną” wobec noszonego płodu: nie powinny głaskać brzucha, rozmawiać z dzieckiem, nie powinny wsłuchiwać się w bicie jego serca, ani patrzeć na monitor podczas badań USG, nie okazywać jakichkolwiek oznak miłości itp. Czasem wręcz zalecane jest mówienie o nienawiści czy choćby braku jakichkolwiek uczuć do rozwijającego się płodu<sup>33</sup>. Po porodzie najlepiej, by odwróciły głowę i nie chciały oglądać dziecka. Powinny też protestować, kiedy położna chce im dać dziecko do karmienia. Tym samym, surogatka uniemożliwia dziecku poznanie jego tożsamości już w okresie prenatalnym. Dziecko traci możliwość oddziaływania na matkę, na ojca, na otaczającą go rzeczywistość. Liczy się tylko dobre odżywianie surogatki, aby dziecko, które nosi miało optymalne warunki biologiczne do rozwoju, a zapomina się o jego rozwoju psycho-emocjonalnym.

W momencie przekazania dziecka jego matce genetycznej lub socjologicznej zostaje nagle zerwana więź pomiędzy nim a matką biologiczną. Dziecko traci poczucie bezpieczeństwa, zostaje brutalnie oderwane od środowiska, które znało i uważało za swoje własne przez okres dziewięciu miesięcy. Ma to dla niego ogromne skutki emocjonalne. Od początku istnienia dziecko posiada bowiem własną tożsamość, a to dzięki rodzicom, którzy są dla niego źródłem identyfikacji społecznej i kulturowej. Zostaje poczęte w konkretnej rodzinie, społeczeństwie, kulturze. Wszystkie te elementy stają się źródłem identyfikacji dziecka. W macierzyństwie zastępczym cały ten proces zostaje zaburzony. Dziecko nie ma pojęcia o zmianach jakie zachodzą wokół niego. Poprzez kolejne miesiące swojego życia po urodzeniu identyfikuje się z inną kobietą, wzrasta w innej rzeczywistości niż ta, w której znajdował się w okresie prenatalnym. To wszystko wyciska swoje piętno na stanie psychicznym i emocjonalnym dziecka<sup>34</sup>. Dziecko zawsze będzie miało 3 lub więcej rodziców. Jak wytłumaczą kilkuletniemu dziecku, że ma matkę genetyczną, matkę biologiczną oraz matkę społeczną? Z którą z nich dziecko powinno się identyfikować?

### **3.2. Wpływ macierzyństwa zastępczego na psychikę kobiety**

Jak już wspomniano surogatka dobrowolnie rezygnuje z psychologicznej i emocjonalnej więzi, jaka w normalnych warunkach, rodzi się pomiędzy matką a dzieckiem. Jednak, pomimo jej przymuszania się do obojętności, dziecko które nosi w swoim łonie już samą swą obecnością oddziałuje na jej psychikę; implantuje się nie tylko w jej macicy, ale i w jej świadomości. Kobieta zdaje sobie sprawę z tego, że winna odrzucić wszelkie przywiązanie do niego, gdyż po porodzie musi jej oddać „zamawiającej” parze wie, że nie wolno jej nawiązać z nim dialogu, jaki czyni to każda dobra matka ze swym prawdziwym dzieckiem. Kobieta nie identyfikuje się z dzieckiem, psychicznie „osieraca” go. Taki stan można porównać do sytuacji kobiety, która została zgwałcona i ma ona świadomość, że nosi w sobie dziecko poczęte wbrew jej woli, które będzie jej przypominało te straszne chwile. Nie akceptuje go wówczas, odrzuca, czasem wręcz nienawidzi. Wobec tego, choć embriion implantuje się w macicy i tam się rozwija, to jednakże nie dochodzi do jego „implantacji psychologicznej”. Dziecko na każdym

---

<sup>33</sup> Por. I. T. MIECIK, *Części własne cicho sprzedam*, „Polityka” 2004, nr 14, s. 12.

<sup>34</sup> Por. P. BRĄGIEL, *Matka zastępcza w ocenie etyki personalistycznej i chrześcijańskiej*, art. cyt., s. 77.

etapie życia prenatalnego wciąż pozostaje kimś obcym, kimś, kto po miesiącach ciąży zostanie „wydalony” i oddany<sup>35</sup>.

W związku z powyższym rodzą się pytania: czy taka kobieta będzie w stanie kochać nawet swoje własne dzieci? Czy będzie umiała nawiązać z nimi normalne relacje? Czy nie stanie się ona zimna, „wysterylizowana” z uczuć macierzyńskich? Są to pytania ze wszech miar zasadne. Znane są bowiem przypadki, gdy surogatka porzucała lub oddawała do domu dziecka swoje własne dzieci, lub państwo samo musiało interweniować i pozbawiało takie kobiety praw rodzicielskich, bo dzieci były zaniedbywane.

Nie bez powodu Światowa Federacja Ginekologów i Położników (International Federation of Gynecology and Obstetrics) uznała, że macierzyństwo zastępcze może mieć destrukcyjny wpływ na relacje rodzinne surogatki, gdy ta posiada już swoje własne dzieci. Największe dylematy czekają surogatkę po porodzie – kiedy wraca do domu bez dziecka. Co wówczas ma powiedzieć najbliższym? Czy dla korzyści finansowych warto narażać własne dzieci na przeżywanie traumy po utracie rodzeństwa? Jak wyjaśnić swoim dzieciom, że dziecko było urodzone dla kogoś innego? – zastanawia się dr nauk med. Marta Czarnecka-Iwańczuk z Zakładu Psychologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu<sup>36</sup>.

Istnieje również druga „strona medalu”, gdy surogatka pomimo wcześniej zawartej umowy i przyjęcia do swojego łona cudzego zarodka, który genetycznie jest jej zupełnie obcy, po urodzeniu nie chce oddać dziecka, gdyż nawiązała się między nią a dzieckiem tak silna więź, że uznała je za swoje. Trudno jest bowiem zupełnie „odseparować się emocjonalnie” od kogoś, kogo się czuje i za kogo się odpowiada przez 9 miesięcy. Oczywiście, są także sytuacje, w których mimo upływu ciąży nie dochodzi do pogłębiania więzi, ale ma to miejsce, kiedy dziecko jest nie tyle nieplanowane, co niechciane. W przypadku macierzyństwa zastępczego trudno jednak stwierdzić, że ciąża surogatki jest niechciana – wyjaśnia dr Czarnecka-Iwańczuk<sup>37</sup>. I co wtedy? Co będzie przeżywać ta kobieta, jaki będzie stan psychiczny, gdy dziecko zostanie jej prawnie mino wszystko odebrane?<sup>38</sup> Takie sytuacje miały miejsce także i w Polsce<sup>39</sup>.

### 3.3. Stan psychiczny rodziców socjologicznych

A jaka jest sytuacja psychiczna rodziców socjologicznych, którzy oczekują na „zamówione” dziecko? Choć pragną potomstwa, nie mają możliwości poznania go przed narodzeniem. Matka socjologiczna nie ponosi żadnych trudów związanych z ciążą (poranne mdłości, bóle kręgosłupa, opuchnięte nogi itp.), nie może też cieszyć się pierwszym „kopnięciem” dziecka, jego ruchami itd. Okres „ciąży” takiej pary to czas oczekiwania, dbania o drugą kobietę i strachu, aby wszystko się udało, bo przecież

---

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 76.

<sup>36</sup> Por. M. TOMCZYK, *Macierzyństwo za pieniądze*, „Służba Zdrowia” 2010, nr 93-100, s. 57.

<sup>37</sup> Por. tamże.

<sup>38</sup> Niektóre kraje prawnie zalegalizowały macierzyństwo zastępcze. Będzie o ty jeszcze mowa, przy okazji omawiania prawnych aspektów macierzyństwa zastępczego.

<sup>39</sup> Zob. *Wynajem brzuchów? Surogatka nie chce oddać dziecka*, [www.tvp.info/informacje/ludzie/surogatka-nie-chce-oddac-dziecka](http://www.tvp.info/informacje/ludzie/surogatka-nie-chce-oddac-dziecka) (31. 07.2009).

ponieśli już tyle ofiar i upokorzeń. Czas nawiązywania relacji między nimi a dzieckiem rozpocznie się dopiero w chwili otrzymania dziecka<sup>40</sup>.

Okres ciąży dla normalnych rodziców to czas uczenia się i oswojania z myślą, że będą rodzicami. Czas pełnego radości oczekiwania. Wspólne wizyty w szkole rodzenia, u lekarza gdzie mogą na monitorze ultrasonografu widzieć rozwój swojego dziecka/dzieci, chwile gdy mąż dotyka brzucha żony i czuje ruchy swojego dziecka, te wszystkie sytuacje pozwalają im nawiązać więź nie tylko z ich dzieckiem ale także wzmocnić tę, która istnieje między nimi jako małżonkami. Tego wszystkiego są pozbawieni rodzice, którzy „wynajęli brzuch”. Oni otrzymują gotowy „produkt”, na który tak długo czekali i który słono kosztował. Nie przyjmują dziecka, jako daru, ale jako „coś”, za co zapłacili i ma spełniać ich oczekiwania.

Czy w związku z tym będą oni dobrymi rodzicami, którzy w sposób rozsądny podejmą się trudu wychowania dziecka? Czy też będą wręcz obsesyjnie nadopiekuńczy chroniąc w ten sposób swoją „inwestycję”? A jakim obciążeniem psychicznym będzie dla takich rodziców ukrywanie prawdy o narodzinach ich dziecka? Stach, że dziecko kiedyś się dowie, że mama nie jest tą mamą, która go urodziła. Pytania można mnożyć, a psychologia stawia wciąż nowe.

Stany psychiczne i emocjonalne człowieka mają znaczący wpływ na jego decyzje i wybory moralne. Macierzyństwo zastępcze, jak to zostało ukazane wyżej, burzy lub w ogóle uniemożliwia nawiązanie podstawowych relacji niezbędnych do prawidłowego rozwoju psycho-emocjonalnego poczętego dziecka, ma negatywny wpływ na jego rodziców społecznych i życie samej surogatki. Podsumowując można śmiało stwierdzić, że jest ono źródłem wielu cierpień natury psychicznej i emocjonalnej, powodują głębokie zranienia, których skutki są widoczne w życiu tych osób.

#### **4. Macierzyństwo zastępcze w świetle prawa**

Procedura macierzyństwa zastępczego znalazła swoje uregulowania prawne w wielu krajach zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. W jednych jest ona prawnie dozwolona i regulują ją specjalne przepisy, a w innych jest ona zakazana i traktowana, jako przestępstwo podlegające karze. Przyglądnijmy się więc jaka jest sytuacja prawna omawianego problemu na świecie i w Polsce.

##### **4.1. Macierzyństwo zastępcze na świecie**

Na Zachodzie i Wschodzie Europy oraz w USA temat matek zastępczych nie jest nowy. Dla przykładu w USA, Grecji, Wielkiej Brytanii, Rosji, Indiach czy na Ukrainie wynajęcie surogatki zostało ściśle uregulowane prawnie.

---

<sup>40</sup> Por. P. BRĄGIEL, *Matka zastępcza w ocenie etyki personalistycznej i chrześcijańskiej*, art. cyt., s. 77.

W USA obie strony podpisujące umowę o dziecko mają zapewnioną pomoc prawną – są dokładnie informowane o swoich obowiązkach i prawach wynikających z umowy oraz o ryzyku prawnym i medycznym związanym z całą procedurą macierzyństwa zastępczego. Prawnie zostaje zapewniona tzw. rozsądna zapłata a surogatki, obejmującą koszty związane z okresem prenatalnym, porodem i położeniem.

Podobne rozwiązania prawne funkcjonują w Wielkiej Brytanii, choć inaczej się je nazywa. Mówi się tam np. o tzw. rozsądnym odszkodowaniu, które ma pokryć wydatki związane z ciążą. Władze dostrzegają jednak pewne niedociągnięcia ustawy – bardzo trudno jest przecież kontrolować kwestie finansowe pomiędzy „kontrahentami” – surogatką a rodzicami socjalnymi. W Wielkiej Brytanii istnieje bezwzględny zakaz pobierania opłat za pośrednictwo pomiędzy surogatką a parą zamawiającą ciążę. Zabrania się także reklamowania procedury macierzyństwa zastępczego w mediach. Naruszenie tych zakazów jest surowo karane<sup>41</sup>.

Z kolei w Austrii, Niemczech, Norwegii, Szwecji czy Francji cały proceder związany z macierzyństwem zastępczym jest nielegalny i ścigany z mocy prawa. I tak np. we Francji za wynajęcie surogatki grozi nawet trzy lata więzienia i grzywna w wysokości 45 tysięcy euro. W związku z taką sytuacją prawną wiele par decyduje się na szukanie pomocy za granicą. Wielką popularnością w tym względzie cieszy się zwłaszcza Ukraina i Rosja. W krajach tych istnieje wiele klinik i agencji reklamujących się w Internecie, które oferują cały wachlarz usług: znalezienie surogatki, dawcy nasienia lub komórki jajowej, procedurę in vitro, opiekę medyczną itd.<sup>42</sup>. Na uwagę zasługuje również i to, że w państwach, w których macierzyństwo zastępcze zostało dopuszczone i uregulowane prawnie, na usługi surogatek decydują się nie tylko te kobiety, które same nie mogą zajść lub donosić ciąży, ale również te kobiety, które pragną mieć dziecko – ale bez niedogodności związanych z byciem w ciąży, gdyż prawo na to pozwala<sup>43</sup>.

#### **4.2. Sytuacja prawna macierzyństwa zastępczego w Polsce**

W polskim prawodawstwie zarówno karnym jak i cywilnym nie ma uregulowań prawnych w sprawie matek zastępczych, co bynajmniej nie oznacza, że zjawisko to nie istnieje. Nikt nie prowadzi statystyk dotyczących tej procedury. Jednym z podstawowych problemów jest to, że Polska podpisała, ale nie ratyfikowała *Konwencji Bioetycznej* z 1997 r. – nie ma zatem żadnych uregulowań prawnych, dotyczących technik wspomaganey prokreacji. Nie istnieje także definicja prawna macierzyństwa zastępczego.

W 2008 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości udzielił pisemnej odpowiedzi na interpelację poselską nr 6054 w sprawie macierzyństwa zastępczego<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> Por. M. TOMCZYK, *Macierzyństwo za pieniądze*, art. cyt., s. 58.

<sup>42</sup> Np. *Centrum Macierzyństwa Zastępczego Ukraina* funkcjonujące w Charkowie. Na stronie podany jest szczegółowy cennik i zakres świadczonych usług. <http://mother-surrogate.com>

<sup>43</sup> Por. M. SZOSTEK-KWAPIEŃ, *Cena macierzyństwa – surogatki*, [www.ciazowy.pl/arttykul,cena-macierzynstwa-surogatki,955,1.html](http://www.ciazowy.pl/arttykul,cena-macierzynstwa-surogatki,955,1.html) (28. 09.2009).

<sup>44</sup> Pełny tekst: *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości - z upoważnienia ministra - na interpelację nr 6054 w sprawie tzw. zastępczych matek*, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/46ACAA48>. Podobnej odpowiedzi udzieli również podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/3A6473C4>.

W odpowiedzi tej podsekretarz stanu przypomniał, że w polskim prawodawstwie brak jest stosownych uregulowań prawnych i dlatego zgodnie z ustawową definicją matki wprowadzoną do *Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego* nowelizacją z 6 listopada 2008, jest nią wyłącznie kobieta, która urodziła dziecko<sup>45</sup>. W związku z tym do aktu urodzenia wpisuje się matkę zastępczą. Fakt, że surogatka nie jest „genetyczną” matką dziecka, jest z prawnego punktu widzenia bez znaczenia, i nie można na tej podstawie dokonać zaprzeczenia jej macierzyństwa.

W dalszej części tego dokumentu autor stwierdza, że *zmiana stanu cywilnego dziecka jest możliwa wyłącznie w następstwie procesu o zaprzeczenia macierzyństwa kobiety wpisanej jako matka do aktu urodzenia dziecka. Możliwość wytoczenia takiego powództwa wynika z brzmienia art. 189 i art. 453 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 86 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W tej sytuacji ustalenie macierzyństwa jednej z kobiet należy do sądu.*

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*<sup>46</sup> zawiera przepisy dotyczące adopcji (przysposobienia). Przepisy te (art. 114-127) szczegółowo określają warunki i tryb adopcji, nie mówią natomiast nic w kwestii macierzyństwa zastępczego. Zgodnie z art. 1192 wspomnianego Kodeksu nie ma takiej możliwości, aby rodzice biologiczni wyrazili zgodę na adopcję dziecka przed upływem 6 tygodni od jego urodzenia. W związku z tym, przy niedopuszczalności adopcji przed urodzeniem dziecka i akceptowaniu reguły, że matką dziecka jest kobieta, która je urodziła, umowa dotycząca „wynajęcia łona” zawierana między surogatką a rodzicami społecznymi, jest - jak wyżej wskazano - nieważna z mocy prawa (art. 58 Kodeksu cywilnego), ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami w sferze stosunków obligacyjnych, które miały wywołać. Jest również nieważna z tego powodu, że celem umowy zawieranej z matką zastępczą jest zrzeczenie się na przyszłość praw do wychowywania i opieki nad dzieckiem, a zatem praw niemajątkowych, które nie mogą być przedmiotem obrotu prawnego ze względu na dobro dziecka. Z tego właśnie względu wszelkie decyzje o prawach wobec dziecka podejmowane są pod ścisłą kontrolą władzy publicznej. Tak jest w przypadku adopcji. Współczesne systemy prawne nie uznają adopcji prenatalnej.

W związku z powyższym w świetle istniejącego prawodawstwa procedura związana z macierzyństwem zastępczym nosi znamiona nielegalnej adopcji i handlu ludźmi. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny*<sup>47</sup> w przepisach § 1 i 2 art. 253 penalizuje zachowanie polegające na handlu ludźmi oraz organizowaniu adopcji w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Z kolei art. 253 § 1 tegoż Kodeksu stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega osoba uprawiająca handel ludźmi, nawet za ich zgodą. Przedmiotem ochrony art. 253 § 1 jest wolność i godność człowieka. Użyte w tym przepisie określenie „uprawia handel ludźmi” wskazuje, że penalizacji na podstawie tego przepisu podlega dokonywanie transakcji handlowych, której przedmiotem jest człowiek traktowany jako towar (tzw. handel żywym towarem). Tak więc czerpanie korzyści materialnych z macierzyństwa zastępczego (w tym pośredniczenie między surogatką, a ewentualnymi „klientami”) jest przestępstwem.

---

<sup>45</sup> *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, art. 61, [w:] Dz.U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431.

<sup>46</sup> Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59, z późn. zm.

<sup>47</sup> Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

Brak w Polsce jasnych uregulowań prawnych zakazujących macierzyństwa zastępczego sprzyja powstawaniu patologii i działań na granicy prawa. Stąd też w interpretacji niektórych ludzi, co nie jest zakazane, nie jest zabronione. Dlatego w naszym kraju istnieją już prywatne biura pośredniczące w „wynajęciu domku”. Takie biuro pobiera prowizję w wysokości ok. 10%. Dodatkowo – aby zabezpieczyć się przed ewentualną chęcią zatrzymania dziecka po porodzie przez surogatkę – często podpisuje ona weksel na sporą kwotę pieniędzy<sup>48</sup>.

## 5. Skala procederu

Na zakończenie logicznym wydaje się postawienie pytania o skalę omawianego procederu. Ktoś bowiem może postawić zarzut, że mówimy o pojedynczych przypadkach i że omawiany problem jest marginalny. Z takim stwierdzeniem jednak nie można się zgodzić. Problem matek zastępczych istnieje, także w Polsce. Tak jak istnieje podziemie aborcyjne (choć media i feministki wyolbrzymiają ten problem, a liczby, które podają są niewiomego pochodzenia), tak samo działa i kwitnie rynek matek zastępczych w naszym kraju.

W chwili obecnej istnieją dziesiątki stron internetowych umieszczonych na serwerach zagranicznych, które w sposób mniej lub bardziej jawny oferują pomoc w znalezieniu surogatki. Funkcjonują specjalne fora internetowe (np. <http://surogatki.pl>) poświęcone temu zagadnieniu, na których można znaleźć „domek dla dzidziusia”, „wygodny brzuszek” czy „lokum na 9 miesięcy”. Można tam znaleźć setki ogłoszeń podobnych do tego: *Urodzę dziecko rodzinie niemogącej mieć dzieci, bez zbędnych formalności (z legalną adopcją i umową cywilno-prawną). Jestem w trudnej sytuacji i potrzebuje pieniędzy. W sprawach finansowych możemy się dogadać. Proszę nie traktować mnie z góry jak wyrodnej matki, dopóki nie znajdą się państwo w bardzo trudnej sytuacji, którą mam. Jeśli jest ktoś zainteresowany moją ofertą proszę o kontak na meila (zachowano oryginalną pisownię).*

Ceny „wynajęcia” surogatki wahają się od 30 tys. nawet do 100 tys. zł. Oprócz tego małżonkowie zobowiązują się do pokrycia wszelkich badań ginekologicznych, lekarstw i innych wydatków związanych z okresem ciąży. Niekiedy zdarza się, że zamawiająca para proponuje surogatce zamieszkanie razem z nimi, aby móc łatwiej kontrolować przebieg ciąży.

A co na to środowisko lekarskie? Przypomnijmy, że jedną z naczelnych zasad etycznych w medycynie jest: *Primum non nocere* (z łac. - *po pierwsze nie szkodzić*). Otóż środowisko polskich lekarzy jest w tej sprawie podzielone. Choć żaden z lekarzy nie przyzna się publicznie do dokonania zabiegu wszczepienia embrionu surogatce, to jednak są tacy, którzy nie widzą w tym niczego złego. Dla przykładu Piotr Miciński, szef Kliniki Leczenia Niepłodności [sic!] Novomedica w Mysłowicach twierdzi, że podjąłby się takiego zabiegu. *Widzę ludzkie tragedie. A moje zadanie to pomagać* – tłumaczy. *Nie*

---

<sup>48</sup> Por. M. SZOSTEK-KWAPIEŃ, *Cena macierzyństwa – surogatki*, [www.ciazowy.pl/artykul,cena-macierzynstwa-surogatki,955,1.html](http://www.ciazowy.pl/artykul,cena-macierzynstwa-surogatki,955,1.html) (28. 09.2009).

można zadzierać nosa i z góry zakładać, że takie rozwiązanie jest złe<sup>49</sup>. Ciekawe czy pan doktor nie widzi także nic złego w tym, gdy rodzona matka występuje w roli surogatki dla swojego syna homoseksualisty i rodzi mu dziecko, jak to miało miejsce w 2010 r. w Meksyku?<sup>50</sup> Lub gdy surogatkę wynajmuje para homoseksualistów, bo kierując się egoistycznym i zwyrodniałym pragnieniem chcą mieć dziecko?

Żadem lekarz nie może zapominać, że *pozostaje w służbie osób i przekazywania życia ludzkiego. Nie ma uprawnień do dysponowania nimi, ani do decydowania o nich. Interwencja lekarska szanuje godność osób, gdy ułatwia ten akt lub pozwala uzyskać jego cel, jeśli został dokonany w sposób normalny*<sup>51</sup>.

W przypadku macierzyństwa zastępczego nie trzeba niczego zakładać, ono jest złe z samej natury, bo godzi w godność człowieka i niszczy relacje rodzinne. Zwróciło na to uwagę Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, które z dużą rezerwą odniosło się do rozwiązywania problemu bezdzietności za pomocą matki zastępczej. Takie samo stanowisko w 1985 r. zajęła Światowa Federacja Położników i Ginekologów (FIGO), która powołała Komitet Badań Etycznych Aspektów Rozrodu Człowieka. We wrześniu 1994 r. zostały upowszechnione zalecenia tego komitetu, które stanowiły formę przewodnika dla osób zajmujących się problematyką leczenia niepłodności. W odniesieniu do macierzyństwa zastępczego komitet FIGO w dwu pierwszych punktach stwierdził, że ma duże zastrzeżenia do praktyki zastępczego macierzyństwa, i że jest zaniepokojony tym, że zastępcze macierzyństwo może zaburzać wartości rodzinne. W kolejnych punktach Komitet sformułował rygorystyczne obostrzenia, w jakich można ewentualnie je zastosować, ale nigdy, jak podkreślono, w celach komercyjnych<sup>52</sup>.

Obrażanie, poniżanie godności człowieka zawsze łączy się z cierpieniem, jest jego źródłem. W macierzyństwie zastępczym ta godność zostaje obrażona na wiele sposobów powodując cierpienie wielu: dziecka, rodziców socjalnych, surogatki i jej rodziny. Zostają w nim zanegowane trzy podstawowe dobra człowieka, które wymienia Instrukcja *Dignitas personae* :

- a) *prawo do życia i do integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od poczęcia aż do naturalnej śmierci;*
- b) *jedność małżeństwa, pociągającą za sobą wzajemne poszanowanie prawa małżonków do stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie;*
- c) *specyficznie ludzkie wartości płciowości, które «wymagają, by przekazanie życia osobie ludzkiej nastąpiło jako owoc właściwego aktu małżeńskiego, aktu miłości między małżonkami»*<sup>53</sup>

---

<sup>49</sup> Por. D. KOWALSKA, I. MICHAŁEWICZ, *Brzuch do wynajęcia*, „Newsweek” 2004, nr 47, s. 82-84.

<sup>50</sup> Zob. *Urodziła dziecko swojemu 31-letniemu synowi*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/urodzila-dziecko-swojemu-31-letniemu-synowi,1,3783939,wiadomosc.html> (11.11. 2010).

<sup>51</sup> DV II, B, 7.

<sup>52</sup> *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia*: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/3A6473C4> ( 25. 06.2008).

<sup>53</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Instrukcja dotycząca niektórych problemów bioetycznych Dignitas personae*, Rzym 08.09.2008, 12.

Kościół nie jest jakąś bezduszną instytucją, ale wspólnotą braci i sióstr, ludzi, którzy dzielą się wzajemnie swoimi radościami i tym, co boli, co przynosi cierpienie. Dlatego ta Wspólnota uznaje słuszność pragnienia dziecka i rozumie cierpienia małżonków dotkniętych problemem bezdzietności. Jednak tego pragnienia nie można przedkładać nad godność każdego ludzkiego życia, posuwając się do panowania nad nim. Pragnienie dziecka nie może usprawiedliwiać jego „produkcowania”<sup>54</sup>. Pragnienie dziecka za wszelką cenę i dzięki użyciu wszelkich środków, w tym także tych niegodziwych jak *in vitro* i macierzyństwo zastępcze, jest obce mentalności chrześcijańskiej, którą cechuje poddanie się woli Stwórcy, jako jedynego Pana życia i śmierci. W takim obsesyjnym pragnieniu dziecka uwidacznia się zbyt daleko idący biologizm, dla którego więzy krwi więcej znaczą niż więzy duchowe. Egoizm bierze górę nad rozsądkiem i normami moralnymi. Tymczasem płodność to nie tylko fizyczne przekazywanie życia. Ma ona również swój wymiar duchowy, zwłaszcza wtedy, gdy niepłodność fizyczna jest przeżywana w duchu wiary i małżonkowie, to swoje cierpienie łączą z cierpieniem Chrystusa na krzyżu. W ten sposób przeżywana niepłodność fizyczna staje się płodna duchowo, gdy otwiera się i obdarowuje miłością inne dzieci np. przez adopcję czy pomoc dzieciom z rodzin wielodzietnych. Realizowane w ten sposób pragnienie posiadania dziecka staje się źródłem radości i wielkiego dobra, a nie źródłem cierpienia i obrażania godności człowieka.

---

<sup>54</sup> Tamże, 16.